W Beskidach pobiegasz na nartach i tu i tam...

Data publikacji: 15.11.2011 18:05

Po sukcesach Justyny Kowaczyk przybyło narciarzy biegowych. Tą formę rekreacji wybiera w Beskidach coraz więcej turystów, a beskidzkie miejscowości dwoją się i troją, aby goście znaleźli tam to czego oczekują.

Na nartach biegowych już można biegać w Ustroniu i Istebnej. Nad utworzeniem narciarskiej trasy zastanawia się też Brenna i Wisła. A wszystko po to, aby turyści przyjeżdżali w Beskidy częściej i zostawali na dłużej.

W Brennej przymiarki do utworzenia trasy do narciarstwa biegowego trwają już jakiś czas. – ***Mówimy nie tylko o Brennej, rozmawiamy o tej sprawie na forum całej Beskidzkiej Piątki. Jako Brenna na pewno nie mamy szans na drugą Kubalonkę, ale nasze walory musimy wykorzystać. Podstawową kwestią, bez której nie powstaną trasy, jest porozumienie z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. Nie chcemy tworzyć tras bez porozumienia, jeśli już będziemy je wyznaczać, muszą zostać uzgodnione kwestie własności. Jeśli umowy pomiędzy właścicielami m.in. RZGW, a gminą powstaną, możemy mówić o tym, że w Brennej mamy trasy do narciarstwa biegowego. To kwestia bezpieczeństwa*** – mówi wójt Gminy Brenna. Trasy w tej miejscowości głównie miałby przemierzać tereny wzdłuż Brennicy.

Na wspomnianej już Kubalonce, kiedy spadnie warstwa białego puchu chętnych na biegi narciarskie nie brakuje. – ***Turyści bardzo często pytają o to na jakich zasadach można korzystać z tras biegowych, zainteresowanie tym sportem jest ogromne*** – mówi Aneta Legierska, szefowa promocji Gminy Istebna. Na trasach do narciarstwa biegowego na Kubalonce mogą na nartach przemierzać kilometry osoby indywidualne i grupy np. treningowe, które dobrze oceniają przygotowanie tras. Komu jednak kilometry tras na Kubalonce, o w odcinkach wysokim stopniu trudności, nie są w smak, będą mogli przenieść się na trasy biegowe na Zaolziu, gdzie właśnie trwają prace nad budową tras. – ***Latem będzie można pojeździć na rolkach, zimą pobiegać na nartach*** – dodaje Aneta Legierska. Jednak te szlaki ruszą dopiero od przyszłego roku.

W Ustroniu działają dwie trasy biegowe. Jedna prowadzi na Czantorię, druga przez nadwiślańskie bulwary. – ***Trasę przy Czantorii przygotowuje kolej linowa, wykorzystując swoje ratraki. Te trasy usytuowane nad Wisłą, funkcjonują wtedy kiedy po prostu jest śnieg. Z obu można korzystać bezpłatnie, nie spotkałam się z głosami, aby coś w tym względzie zmieniać więc chyba zaspokajają potrzeby mieszkańców i turystów*** – mówi Grażyna Winiarska, z referatu Turystyki i Sportu w Ustroniu.

W Wiśle podobnie jak w Brennej dyskusja trwa. – ***Dyskutujemy na ten temat przy każdej możliwej okazji, bo ten sport cieszy się sporym zainteresowaniem*** – mówi Ewa Zarychta, szefowa promocji i sportu w Wiśle. Jednak jak dodaje, utrzymanie takich tras jest szalenie trudne. – ***Myśleliśmy nad stworzeniem takiej trasy w centrum Wisły. Nawet jednego roku można było pobiegać w Parku Kopczyńskiego, gdzie przygotowaliśmy pętlę dla narciarzy biegowych. Jednak utrzymanie dobrych warunków na takiej trasie, jest prawie niemożliwe. W centrum miasta, wystarczy jedna osoba, która wejdzie na wytyczony szlak i właściwie mamy już po trasie*** – rozkłada ręce Ewa Zarychta.

Póki co w Wiśle profesjonalne trasy pozostają w strefie dyskusji, ale jak zaznacza kierownik referatu promocji i sportu to nie znaczy, że w Wiśle nie ma gdzie biegać. – Można wybrać się na biegi wiślańskimi dolinami, Pętlą Cieńkowską, czy nawet w Parku ***Kopczyńskiego. Bardziej wymagających narciarzy zapraszamy na***

profesjonalnie przygotowaną Kubalonkę –

Dorota Kochman